

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 Rm., z odnośnikiem 1.66 Rm. — Do Polski 4 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetry wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52

Allenstein (Olsztyn), na czwartek 15 grudnia 1938

Nr. 288

Talenty i walory Narodu Polskiego

W znanym dzienniku polskim „Gońcu Warszawskim” w numerze 338 ukazał się artykuł, który ze względu na ważną treść w całości przedrukujemy. — Red.

Samoloty polskie, wystawione w paryskim salonie lotniczym, wywołały w fachowych kołach zagranicznych duże wrażenie. Wczoraj przytaczaliśmy głos majora André Langerona, zamieszczony w czołowym piśmie lotniczym Francji „Les Aigles”. Pisze on, że eksponaty polskie są jedne z najbardziej udanych i stanowią niezwykle znamienne manifestację polskiej produkcji lotniczej. Chwali Polskie Zakłady Lotnicze za produkcję, wyraźnie skierowaną po linii konstrukcji harmonijnej i oświadcza, że Polska okazała się wielkim krajem, który „lotniczo” wznosi się w Europie.

Podobne pochwały na cześć polskich konstruktorów i naszej produkcji lotniczej zamieszcza tygodnik „Illustration” oraz szereg innych pism francuskich. Wracający z wystawy paryskiej opowiadają, że Francuzom — otworzyły się oczy. Nasze samoloty przekonały ich, że Polska to kraj wielki i bogaty w utalentowane mózgi techniczne. Nabrali też szacunku do polskich fabryk.

Wcześniej ten szacunek do polskiej produkcji w zakresie narzędzi obronnych obudził się w narodach mniejszych. Dawno już one zrozumiały, że polskie samoloty, armaty, karabiny maszynowe itd. nie są gorsze od wyprodukowanych we Francji, Niemczech lub Anglii. Teraz do tego zrozumienia dochodzi Francja, a mały podstęp do sądu, że tak myślą obecnie i inne wielkie kraje Europy, posiadające stary przemysł zbrojeniowy.

Umyślnie piszemy o tym, żeby Polacy zrozumieć, że w państwie polskim powstaje duży przemysł zbrojeniowy i że Polska, powoli ale pewną nogą, staje w rzędzie państw, zdolnych do produkowania narzędzi obrony nie tylko na swe potrzeby, ale i na wywóz do innych krajów. Od 1918 r., kiedy na ziemiach polskich nie posiadaliśmy ani jednej fabryki broni i amunicji, i kiedy, bijąc się na wszystkie strony, musieliśmy sprowadzać broń i amunicję z zagranicy, to skok olbrzymi.

Bądźmy uczciwi i szczerzy. Zawdzięczamy tę olbrzymią przemianę armii i polskiemu mózgowi technicznemu. Wojsko nie żałowało na rozbudowę przemysłu wojennego pieniędzy, a inżynierowie nasi nie szczędzili twórczego zapału i olbrzymiej pracy. Z twórczej i entuzjastycznej atmosfery wyrosło wielkie dzieło, które powoli nas stawia w rzędzie krajów o starym przemyśle wojennym. Polskie samoloty i armaty zaczynają zdobywać dla siebie nie tylko uznanie ale i rynki międzynarodowe...

Szczególna pochwała należy się za to polskiemu wynalazcom, inżynierom, technikom, rzemieślnikom i robotnikom. Okazało się, że nasze ekipy techniczne zdolne są do podjęcia się zadań trudnych i specjalnych. Dziś już wiemy, że nasze mózgi techniczne dorównują mózgom technicznym zachodnich narodów. Stać je na rozwiązywanie najpoważniejszych zagadnień technicznych pod warunkiem, że znajdują się na to odpowiednie pieniądze.

Po samolotach musi przyjść kolej na polski samochód. Zapewne już dawno rozwiązałibyśmy ten problem techniczny, gdyby w swoim czasie uruchomiono na to zadanie potrzebne sumy. Zresztą mamy pouczający przykład po polskim Fiacie, który zdaje świetnie swój egzamin.

Dlaczego o tym wszystkim piszemy?

Abyśmy wyprostowali jeszcze mocniej swe kar ki i śmiało podnieśli w górę swe czoła. Abyśmy ostatecznie wymietli z siebie uczucie niższości, który mzastruła naszą duszę wiekowa niewola.

Jesteśmy tak samo zdolni jak stare narody. Stać nas na rozwiązywanie zagadnień trudnych, ba! dokonujemy rzeczy wielkich. Tempo naszej pracy prze wyższyło w niejednej dziedzinie tempo pracy ame-

rykańskiej. Pouczają o tym choćby budowa fabryk w COP-ie (Centralnym Okręgu Przemysłowym) i tempo organizacji naszej armii.

Są dziedziny życia, którym górujemy nad starymi narodami. Nasz przyrost naturalny, poza rosyjskim, wybijają się na czoło. Jesteśmy krajem ruchliwej i odważnej młodzieży, gdy w państwach zachodnich zaczynają przeważać zgorzkniali i zamilowani w pokoju starcy. W Polsce gromadzi się młoda energia twórcza i zdobywczą, na Zachodzie konserwuje się nagromadzony dobrobyt.

Warto, abyśmy sobie często przypomnieli o świadczeniu, jakie chłop polski, wójt Słysz z Nowo-

sielec, wypowiedział w obecności polskiego dostojnika wojskowego. Brzmi ono:

— My, chłopie, nie boimy się wojny o słuszną i sprawiedliwą dla Polski sprawę. Może wprawdzie zginąć na niej milion naszych chłopaków, ale ta nic, nasze kobiety nowych urodzą!...

Ten biologiczny pogląd chłop polskiego na wojnę, jako na zjawisko życiowe, najlepiej maluje zdolność narodu polskiego do ofiary i krwi. O słuszną dla Polski sprawę bić się będziemy zażarcie i potężnie.

Tę wielką prawdę pojęli już nasi sąsiedzi. Czas najwyższy, abyśmy i my, Polacy, uświadomili sobie walory narodu polskiego!

K. Żegota.

Minister Ciano przybywa do Budapesztu

Budapeszt. Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje: Min. Ciano przyjął zaproszenie regenta i pani Horthy na polowanie i przybędzie do Budapesztu w ciągu grudnia. Przyjazd małżonki min. Ciano nie jest jeszcze pewny.

Budapeszt. Wiadomość o zaprojektowanej na najbliższą przyszłość wizycie włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano w Budapeszcie przyjął tutejszy świat polityczny z wielkim zainteresowaniem. Aczkolwiek min. Ciano będzie bawił na Węgrzech w charakterze prywatnym, niewąt-

pliwie jednak pobyt jego da okazję do przedyskutowania najbardziej aktualnych spraw dotyczących obu krajów. Z uwagi na przeobrażenia, zachodzące w Czechosłowacji, jak również na kwestię Rusi Podkarpackiej, węgierskie koła polityczne przypisują wizycie min. Ciano duże znaczenie.

Według informacji z kół nieoficjalnych min. spraw zagranicznych Węgier Csaky jeszcze przed przybyciem min. Ciano ma się udać do Berlina. Min. Ciano przybyć ma do Budapesztu w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, najprawdopodobniej w poniedziałek 19-go bieżącego miesiąca.

Przygotowania wojskowe Włoch

Paryż. P. Tabouis ogłasza w „L'Oeuvre” szczegóły przygotowań wojskowych, jakie Włochy miały ostatnio poczynić w związku ze sprawą Tunisu.

Według tych informacji garnizon włoski w Libii liczy obecnie 80 000 ludzi doskonale uzbrojonych. Na wyspę Pantelleria położoną zaledwie o godzinę lotu od francuskiego portu Bizerty sprowadzono kilkaset samolotów. Włoskie okręty wojenne oraz łodzie podwodne otrzymały rozkaz nieopuszczania

portów Tarentu, Pola i La Spezia. Rezerwiści dostali polecenie nakazujące im być w pogotowiu.

W tym samym artykule pani Tabouis donosi, że w dniu 2 grudnia dwóch generałów włoskich w otoczeniu całego sztabu oficerów przeprowadziło inspekcję pozycy na pograniczu Tunisu. Autorka twierdzi, że na usługach konsulatu włoskiego w tym kraju znajduje się obecnie około 4000 agentów fałszywostwskich, którzy współpracują z pewnymi kołami arabskimi.



Wiktor Gailius, gubernator Kłajpedy.

Aresztowanie zwolenników Waldemarasa

Kowno. W tych dniach aresztowany został przewodca Chrześcijańskiej Demokracji b. premier Bistras oraz b. kapitan Kiwanowski, przewodca puczu waldemarasaowskiego z r. 1934.

Poza tem przesłuchano kilka osób z Chrześcijańskiej Demokracji oraz aresztowano jeszcze kilka zwolenników Waldemarasa.

Manifestacyjny pogrzeb śp. ks. Karola Koziółka

W poniedziałek 12-go bieżącego miesiąca o godzinie 9-tej rano w Odmęcie w pow. strzeleckim na Śląsku Opolskim odbył się manifestacyjny pogrzeb ś. p. ks. Karola Koziółka.

W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele konsulatu polskiego z Opola, reprezentanci Związku Polaków w Niemczech, dzielnicy śląskiej, liczne duchowieństwo.

Z Województwa śląskiego w pogrzebie wzięli udział między innymi prezydent miasta Katowic dr. Kocur, prezes katowickiej rady miejskiej Piechulek, dyrektor biura sejmiku śląskiego Glensk i ks. Sławik imieniem duchowieństwa śląskiego. Ponadto w pogrzebie uczestniczyli liczne delegacje wszystkich polskich stowarzyszeń na Śląsku Opolskim oraz okoliczna ludność polska. Po odprawieniu w miejscowym kościele nabożeństwa przez ks. Sławika, trumnę ze zwłokami złożono na miejscowym cmentarzu w Odmęcie.

Nad grobem przemówił po niemiecku miejscowy proboszcz ks. Demczak, po polsku zaś p. Arka Bożek, który we wzruszających słowach pożegnał długoletniego prezesa Polaków w Niemczech. Zebrań odśpiewali następnie „Serdeczna Matko”. Na mogile ś. p. ks. Koziółka złożono mnóstwo wieńców.

W kilku wierszach

Waszyngton. Pat. W przyszłym roku — armii amerykańskiej oddanych zostanie do użytku 6 samolotów, kierowanych przez radio z ziemi.

×

Czerniowce. Pat. Sąd wojskowy w Gala-cu skazał 15-tu byłych członków „Żelaznej Gwardii” na kary więzienia od 6 miesięcy do 2 lat.

×

Haga. Pat. Trzy mieszane komisje techniczne holendersko-angielskie wyjadą w tym tygodniu do Ameryki i południowej Afryki celem zbadania ofert kolonizacyjnych, złożonych towarzystwu dla kolonizacji żydów.

×

Kair. Pat. Prasa miejscowa podała wiadomość o najściu białych mrówek na wieś Barsik. Mieszkańcy byli zmuszeni opuścić swe domostwa, uprowadzając z sobą bydło.

×

Wiedeń. Pat. Ks. biskup Memelau z St. Poelten w Austrii wyjechał do Rzymu celem zdania w Watykanie sprawozdania z odbytej przed kilku dniami konferencji biskupów austriackich w Wiedniu.

×

Nowy Jork. Pat. Min. Eden wyjechał do Waszyngtonu.

×

Wiedeń. Pat. Do Wiednia przybył szef SS. Himmler w towarzystwie swoich najbliższych współpracowników w związku z projektem udzielenia częściowej amnestii.

Połączenie lotnicze pomiędzy Japonią a Chinami

Szanghaj. Prezes towarzystwa „Japanese Association Comp”. Takao Saito oświadczył przedstawicielowi dziennika szanghajskiego „Shanghai Mainichi”, że połączenia lotnicze pomiędzy Japonią a Chinami zostaną w przyszłym roku poważnie wzmocnione. Na linii tej będą kursowały samoloty niemieckie typu „Condor”, które będą mogły pomieścić 25 pasażerów. Będą to samoloty typu „Condor D. Acon”, które w ubiegłym tygodniu dokonały rekordowego przelotu z Berlina do Tokio. Samoloty te mają kursować na linii Tokio — Singking — Szanghaj — Taihoku (na wyspie Formozie). Kapitał towarzystwa „Japanese Association Co” ma być zwiększony z 25 na 100 milionów jen.

Zniesienie amnestii b. władz austriackich

Berlin. Ogłoszony został dekret Kanclerza Hitlera, na mocy którego mogą być wznowione kroki sądowe wobec osób amnestiowanych przez byłe władze austriackie, lub też wobec których śledztwo zostało umorzone. Dekret ten dotyczy czynów, popełnionych po dniu 30 stycznia 1933 roku. Wszystkie akty łaski ze strony b. prezydenta Austrii lub też zmniejszenia kar, czy też zaniechanie postępowania sądowego mogą być unieważnione na mocy decyzji Kanclerza Hitlera, który może nakazać wykonanie wyroku lub też wznowienie postępowania sądowego.

Wykonanie tego dekretu zostało powierzone przez Kanclerza Hitlera ministrowi sprawiedliwości.

HELENA ZAKRZEWSKA

POJEDNANIE

3)

Miś Mocarny wydaje przyjazny pomruk i majestatycznie prostuje okazałą swoją postać. Oba niedźwiedzie zatrzymują się nagle, wężsa, a potem z widoczną życzliwością zbliżają się do olbrzyma. Teraz wszystkie trzy niedźwiedzie obwąchują się starannie, trącąc się nosami. Potem układają się obok siebie na ziemi z cichym, pełnym serdeczności chrapaniem. Miś Mocarny wpatruje się w przybyszów uważnie, a małe i bystre jego oczy przybierają wyraz rozczulenia.

To Mruk i Kulawiec, ostatni jego synowie. W dzieciństwie przeżyli okropne nieszczęście, które na wieki przykuło ich do siebie. Są bliźniakami i łączy ich nierozdzielna miłość. Sam ojciec nie umiałby ich rozpoznać, gdyby nie to, że jeden z bliźniaków ma przestrelone ścięgno u przedniej nogi i ciężko kuleje. To pamiątka owego strasznego dnia, który zrujnował szczęście Misia Mocarnego i jego dzieci.

Mruk i Kulawiec od dawna chodzą już własnymi drogami. Razem polują i razem układają się do snu w swojej przytulnej gawrze (jamie) w okolicy Roztoki. Wędrując po górach, spotykają się od czasu do czasu z potężnym swoim ojcem, a każde takie spotkanie roznieca w sercu starego niedźwiedzia zarzewie nowego bólu. I niebawem potem ciszę nocną zamąca ponury, bolesny ryk, który pośród spietrzonych



Demonstracje w Tunisie.

Nieustające hece żydowskie w Tunisie (Afryka) nieustawają. Prawie codziennie odbywają się prze-

ciwłoskie demonstracje. — Na obrazku widzimy policję konną zaprowadzającą porządek.

Wielka przyszłość Gdyni

Gdynia. Na zaproszenie koła dziennikarzy gdyńskich komisarz rządu Franciszek Sokół wygłosił w niedzielę odczyt.

Jak zaznaczył komisarz rządu, odczyt jego jest zebraniem wszystkich spostrzeżeń, informacji i zamierzeń na przyszłość, to też podkreślając ścisły związek rozwoju miasta z rozwojem portu komisarz Sokół oświadczył, że najbliższym zadaniem czynników rządowych jest wzmocnienie rozwoju Gdyni przez podniesienie wartości gospodarczych miasta, drogą tworzenia licznych placówek handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych. Chodzi tu nie tylko o stworzenie warsztatów pracy, lecz o wychowanie inteligencji zawodowej, przystosowanej do potrzeb miasta.

Ponadto w interesie polskiej myśli kolonialnej

należy stworzyć typ kolonisty, któryby w każdej chwili mógł zająć placówkę w koloniach.

Minister Sokół zajął się również sprawą robotnika gdyńskiego, dla potrzeb którego przewiduje dalszą budowę mieszkań. 20 procent mieszkańców Gdyni stanowią obecnie bezrobotni, to też dla usunięcia tej klęski sprawa rozwoju przemysłu i handlu staje się palącą koniecznością.

Plany rozwoju przemysłu gdyńskiego zakrojone są na wielką skalę. Przewiduje się bowiem nie tylko stworzenie przemysłu portowego, rozbudowę stoczni, dla której stworzonyby został obszar wolnocłowy, lecz również wybudowanie wzdłuż kanału przemysłowego szeregu placówek przemysłu przetwórczego.

Wręczenie nagród Nobla

Sztokholm. W rocznicę śmierci Nobla, odbyła się uroczystość wręczenia nagród jego imienia tegorocznym laureatom: autorce amerykańskiej Pearl Buch (nagroda literacka) oraz uczonemu włoskiemu prof. Perniemu (nagroda w dziale fizyki). Wręczenia nagród dokonał król w obecności członków rodziny królewskiej, rządu i korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli nauki i literatury. Wieczorem odbył się uroczysty bankiet w salach ratusza.

Emigracja żydów

Berlin. Komunikat, opublikowany przez Niemieckie Biuro Informacyjne, głosi, iż wszystkie dotychczasowe oraz ewentualne dalsze zarządzenia antyżydowskie w Niemczech mają wyłącznie na celu spowodowanie emigracji Żydów z Niemiec.

Rzesza gotowa jest tę emigrację ułatwić, lecz na przeskodzie stoi sprawa transferu.

Komunikat proponuje, aby Żydzi zagraniczni dostarczyli swym współziomkom w Niemczech niezbędnej ilości obcych walut, celem umożliwienia im emigracji, tak, jak to uczynili w stosunku do Żydów austriackich.

Wedle komunikatu — niesłusznie się mówi o wprowadzeniu „ghetta” w Niemczech. Z dniem 1-go stycznia żydzi nie będą mieli prawa zajmowania się handlem i rzemiosłem, natomiast będą mogli kupować we wszystkich sklepach oraz bywać we wszystkich lokalach publicznych, z nielicznymi wyjątkami.

Królowie i prezydenci 17 państw o wystawie światowej

Nowy Jork. Jak donosi prasa amerykańska, mówić będzie o światowej wystawie w Nowym Jorku w okresie od stycznia do kwietnia 1939 roku — 17 królów i prezydentów. W dniu 1 stycznia 1939 r. przemówi prezydent Francji — Lebrun, 8 stycznia prezydent Irlandii — dr. Douglas Hyda, 15 stycznia król Danii, 22 stycznia królowa holenderska — Wilhelmina, 12 lutego król rumuński — Karol, 19 lutego król norweski — Haakon, 26 lutego król belgijski — Leopold, 5 marca książę regent jugosłowiański — Paweł, 12 marca król włoski — Wiktor Emanuel, 19 marca regent węgierski — admirał Horthy, 2 kwietnia Hihibu, brat cesarza Japonii, 9 kwietnia król szwedzki — Gustaw.

nych skał budzi dawno zapomniane echa.

Trzy niedźwiedzie, leżąc obok siebie na miękkiej pościółce puszystego mchu, sapia miarowo i odpoczywają po długim biegu. Miś Mocarny wyciągnął się jak długi, oparł pysk na wysuniętych przednich łapach i przygląda się bacznie swoim synom, pomrukując z cicha. Oni zaś odpowiadają mu tysiącem nieuchwytnych znaków: spojrzaniem, potrząśnięciem kuddów i chropliwym mrużeniem.

Ożywiona, choć dla innych niepojęta rozmowa rozpoczęła się zwykłym powitaniem.

— Dobrych łowów, ojczule! — mówią bliźniaki, strzygąc życzliwie uszami.

— Dobrych łowów, synkowie! — odpowiada ojciec, patrząc na nich z czułością. — Tak późno jeszcze na włóczędże? O tej porze nasi bracia zwykli spać już spokojnie w swoich zimowych legowiskach. Cóż wy tu jeszcze robicie? Czas jest niedobry dla niedźwiedzi. We mgle łatwo wpaść w zasadzkę.

— Zima tak długo ociągała się z przyjściem w tym roku — odpowiada Kulawiec z szacunkiem. — A Mruk znowuż boi się wszystkiego, im większa pustka, tym dla niego lepiej — dodaje z westchnieniem.

Miś Mocarny potrząsa kuddami. Głuchy pomruk rodzi mu się w piersiach, jak grzmot w głębi niebios. To prawda! Kulawiec jest ułomny, a Mruk... Tak, od owego dnia Mruk nigdy nie był już takim, jak inne niedźwiedzie. W piersiach wielkiego i silnego zwierza drży trwożnie serce kozicy. Huk dalekiego strzału napełnia wszystkie członki Mruka

niepohamowanym drżeniem, a widok człowieka odbiera mu przytomność. Mruk rzuca się wówczas na ziemię z żalonym skomleniem i tarza się po niej w napadzie rozdzierającego lęku. Jak wtedy... jak wtedy... I gdyby nie ciągnęła obecność Kulawca, gdyby nie jego wielka miłość braterska i bezgraniczne poświęcenie, Mruk dawno stałby się już pastwą najokrutniejszego z wrogów, człowieka.

Nastaje chwila ponurego milczenia. W sercach ojca i synów tkwi jakiś cierń bolesny, którego pozbyć się nie mogą. Oczy ich błyskają ponuro. Kudły na karku jeżą się groźnie. W piersiach przelewa się gniewny, stłumiony pomruk. Wreszcie Miś Mocarny z głuchym stęknieniem dźwiga się na nogi.

— Pamiętacie? — pyta chrapliwie, zwierając mocno okrutne swoje szczęki.

— Pamiętamy! — odpowiadają ponuro obydwaj bliźniaki.

— Śmierć i zagłada człowiekowi! — wyrzuca z gardzieli ojciec.

— Śmierć i zagłada! — odmruczają synowie.

— Przez krew waszej matki i jej śmierć niewinną!

— Przez krew naszej matki...

— Póki tchu w naszych piersiach będziemy go ściagać i gnębić!

— Póki tchu w naszych piersiach — odpowiadają coraz groźniej Mruk i Kulawiec.

— Aż się dopełni przeznaczenie! — kończy Miś z ponurym warkotem, który zamienia się w donośny, groźny ryk.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Londyn w okresie przedświątecznym

Boże Narodzenie — Christmas w tradycji angielskiej

(Korespondencja własna)

Londyn, w grudniu 1938.

Zbliżają się już najwyższe w roku i bodaj najweselsze święta na wyspie mglistego Albionu — święta Bożego Narodzenia, po angielsku Christmas. Conajmniej na tydzień przed świętami ruch w Londynie wzrasta. Dopływ obywateli z prowincji do milionowej metropolii po zakupy świąteczne, wzmagają się z dnia na dzień.

Wielkie firmy i magazyny przy głównych ulicach Londynu, jak Regent-Street, Strand, Oxford-Street, Charing-Cross, prześcigają się w urządzaniu wspaniałych wystaw gwiazdkowych, przy użyciu całego zasobu pomysłowości, finezji i zmysłu dekoracyjnego. Olbrzymia różnorodność pięknych i gustownych rzeczy z różnych branż, ugrupowanych z całym artyzmem, przy fantastycznym wprost oświetleniu — aż olśniewają oczy licznych przechodniów.

Wiedzieć bowiem należy, że podarki gwiazdkowe w obchodzie świąt Bożego Narodzenia w Anglii, grają najgłośniejszą rolę. Obdarowywanie się w tym kraju mglistego Albionu w czasie świąt, odbywa się w bardzo wielkich rozmiarach, niespotykanych u nas.

Właściwie, to już na kilka dni przed „Gwiazdka” rozpoczyna się istna orgia paczek z prezentami, rozsyłanych w eleganckim opakowaniu na wszystkie strony Wielkiej Brytanii, za morza i oceany, na kolonie i dominia, rozsiane po całym globie ziemskim. Setki tysięcy funtów szterlingów wydaje się corocznie w Anglii na tak zwane „Christmas presents”.

Podarki świąteczne otrzymują zwłaszcza dzieci angielskie. Dziecko nawet przeciętnej rodziny otrzymuje zwykle kilkadziesiąt podarków. Wśród nich poważne miejsce zajmują książki gwiazdkowe, które w Anglii są wydawane niezwykle luksusowo, a przy tym są bardzo tanie. Treść ich jest taka, że interesują się nią tak dzieci, jak i młodzież i dorośli. Pierwszorzędni autorzy, malarze i rysownicy, poświęcają swój trud i talent tym wydawnictwom. Już dziś obserwować można wzmógłony ruch w księgarniach londyńskich, a w przeddzień świąt księgarne będą wprost obleżone.

Składy kolonialne i spożywcze przygotowują znów zawczasu olbrzymie ilości indyków, zważywszy, że najkonieczniejszą częścią uczytu świątecznej jest w Anglii tradycyjny indyk, który jest tam tak nieodłączny w pierwsze święto, jak u nas w wigilię ryba. Indyków tych pada przed świętami setki tysięcy, a drugie tyle przywożą z zagranicy.

Gdy przyjdą już święta, wszystko odbędzie się według ustalonej tradycji. Wiedzieć należy, że ogólną cechą świąt w Londynie, jak i w całej Anglii jest beztroska, hałaśliwa radość, wzajemne obdarowywanie się na wielką skalę i zabawy wszelkiego rodzaju. Religijna część zajmuje stosunkowo niewiele miejsca. Radość ta, panująca powszechnie, jest szczerą i bez żadnej obłudy.

Ciekawa rzecz, że wigilii w Anglii zupełnie nie obchdzą. Wieczór wigilijny nie różni się niczym od każdego innego, z tą tylko różnicą, że małe dzieci, udając się do snu, zabierają ojcu pończochy, które zawieszają przy swych łóżeczkach. Do tych pończoch włoży w nocy podarki „Father Christmas” (Ojciec świąt), który w nocy objeżdża domy na pięknych saniach, zaprzężonych w białe jelenie.

Do wnętrza domów angielskich „gwiazdor” dostaje się przez komin i wkłada swe podarki do przygotowanych pończoch. Rankiem dzieciarnia spieszenie porzywa pończochy i wyjmuję podarki. Są tam jednak tylko drobniejsze. Inne otrzymują dzieci przy pierwszym śniadaniu, od rodziców i domowników, zaś resztę w ciągu dnia od przybywających znajomych i pocztą. Koniecznym warunkiem jest, aby podarki były pięknie opakowane, gdyż bez tego straciłyby one część swojej wartości.

Dopiero w pierwszy dzień Bożego Narodzenia, po przyjsciu z kościoła, zasiada cała rodzina do uczytu świątecznej, w której obok indyka, pojawia się tradycyjny pudding, składający się z 32 rodzajów przysmaków. Uczta taka ma prawie charakter balu, gdyż uczestnicy w czasie uczytu mają barwne, papierowe czapki na głowie, po uczcie zaś obsypują się konfetami. Nie brakuje też muzyki i tańców.

Święta Bożego Narodzenia w Anglii różnią się od naszych tak dalece, że Polak, przebywający tam w tym okresie czuje się smutny i opuszczony, nie widząc koło siebie tego serdecznego nastroju rodzinnego.

K. W.

Straszny orkan nawiedził Sidney

Londyn. Z Sidney donoszą, że miasto i okolice zostały nawiedzone przez orkan o niezwyklej sile. Szybkość wiatru wynosiła około 110 kilometrów na godzinę. Straty wyrządzone w Sidney są ocenione na przeszło 600 tysięcy funtów. W kilku punktach miasta wybuchły pożary. Lasy położone w pobliżu Sidney stoją w płomieniach. Liczba ofiar w ludziach jest bardzo znaczna.



3 000 kilometrów autostradą.

Dnia 15-go grudnia nastąpi uroczyste oddanie 3 000-go kilometra autostrady dla użytku publicznego. Dla uroczystości przewidziano połączenie tra-

sy Hallisches Tor — Rangsdorf pod Berlinem. 3 000 robotników przybędą jako goście Rzeszy do Berlina.

Na 4 miesiące ms. „Piłsudski” opuścił port gdyński

Z Gdyni wyszedł do Nowego Jorku polski transatlantyczny motorowiec „Piłsudski”, zabierając na swym pokładzie około 350 pasażerów, oraz ładunek około 800 ton drobnicy i pocztę. Podczas podróży ms. „Piłsudski” zawinie jak zwykle do Kopenhagi, gdzie zabierze dalszych pasażerów.

Przyjazd ms. „Piłsudski” do Nowego Jorku przewidziany jest na 22-go grudnia, to jest przed samymi świętami Bożego Narodzenia. Statek zostanie przez 3 i pół miesiąca w Ameryce, gdzie odbędzie kilka wycieczek morskich.

Powrót mot. „Piłsudski” do Gdyni przewidziany jest na dzień 4-go kwietnia przyszłego roku.

Szwajcarią a polegli żołnierze niemieccy

Berlin. „Voelkischer Beobachter” donosi z Meersburga nad jeziorem Bodeńskim, że niemiecki Związek opieki nad grobami poległych w wojnie światowej żołnierzy niemieckich, postanowił postawić pomnik nad grobami niemieckich żołnierzy, pochowanych w Szwajcarii, na co jednak nie zgodziły się władze szwajcarskie. Wobec tego związek powziął decyzję ekshumacji szczątków żołnierzy niemieckich z 70 grobów i przewiezienia ich do Niemiec, gdzie spoczną w specjalnie zbudowanym mauzoleum.

Zaolzia pożegnało serdecznie gen. Bortnowskiego

Cieszyn. 12-go bieżącego miesiąca opuścił Cieszyn dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” gen. Władysław Bortnowski.

Na dworcu w Cieszynie Zachodnim ludność zgotowała odjeżdżającemu gener. owacyjne pożegnanie. Na peronie ustawiła się kompania honorowa z orkiestrą, korpus oficerski i podoficerski, przedstawiciele władz z starostą cieszyńskim Plackowskim i burmistrzem Halfarem na czele, przedstawiciele OZN oraz liczne delegacje organizacyj z sztandarami, prasa i tłumy publiczności.

Gen. Bortnowski przybył na dworzec powitany marszem generalskim i spontanicznymi owacjami publiczności. Delegacja dziennikarzy złożyła generałowi wyrazy wdzięczności za opiekę i ułatwienie trudnej pracy sprawozdawczej w czasie historycznych dni.

Imieniem ludności Zaolzia pożegnał gen. Bortnowskiego prezes OZN Walleczko.

Gen. Bortnowskiemu wręczono kilka wiązanek kwiatów. Pociąg ruszył przy dźwiękach marsza generalskiego i wśród owacyj publiczności.

Pożegnanie miało charakter niezmiernie serdeczny.

Bogumín. Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” gen. Bortnowski, na wiadomość o zawianiu się w Boguminie Komitetu opieki nad uchodźcami z Czechosłowacji przekazał na cele tego komitetu kwotę 1 500 złotych.

Stan wyjątkowy w Kownie

Kowno. Nad miastem i okręgiem kowieńskim zawieszony został stan wyjątkowy.

Minister spraw wewnętrznych jest władny aresztować osoby zakłócające porządek publiczny i zsyłać je na roboty przymusowe. Osoby nie stosujące się do jego zarządzeń zostaną ukarane grzywną do 5 000 litów i karą więzienia do 3 miesięcy.

Wprowadzenie stanu wyjątkowego nastąpiło według informacji z dobrze poinformowanego źródła przede wszystkim z powodu ostatnich zajęć antyżydowskich, wywołanych przez studentów.

Aleja im. Prezydenta Mościckiego w Brukseli

Bruksela. W niedzielę w południe odbyło się otwarcie alei imienia Prezydenta Mościckiego.

Na uroczystości obecni byli burmistrz i ławnicy, gmin, przedstawiciel min. Spaaka, poseł Rzeczypospolitej w Brukseli, konsul oraz członkowie poselstwa i konsulatu polskiego.

Burmistrz w przemówieniu swym podniósł zalety Pana Prezydenta, jako uczonego i męża stanu. W odpowiedzi poseł Rzeczypospolitej wyraził w serdecznych słowach podziękowanie za ten dowód przyjaźni dla Polski.

Negus przegrał ostatnie miliony

Londyn. Tutejszy sąd apelacyjny rozpatrzył sprawę byłego cesarza Abisynii Haile Selassie przeciwko firmie „Cable and Wireless” o sumę 10 milionów funtów, należną mu za koncesję obsługi radiowej między Abisynią i Anglią.

Sąd apelacyjny orzekł, że wobec uznania przez Anglię króla włoskiego cesarzem Abisynii, tenże objął w Anglii wszystkie prawa byłego cesarza Haile Selassie i tym samym też tytuł do sumy należnej od firmy „Cable and Wireless”.

Żydzi słowaccy masowo przechodzą na katolicyzm

Bratysława. Powszechną uwagę w całej Słowacji zwraca fakt masowego nawracania się Żydów na katolicyzm.

Jest to skutek zapowiedzianych już ustaw, które ograniczyć mają prawa osób wyznających religię mojżeszową. W samej Bratysławie w ostatnich dniach zanotowano 1 600 wypadków przyjęcia wiary katolickiej przez Żydów.

Kradzież rzeźby średniowiecznej w Magdeburgu

Magdeburg. Między 5 a 7 bieżącego miesiąca dokonano w tumie Magdeburgu kradzieży starożytnego rzeźby w piaskowcu, wyobrażającej głowę rycerza pochodzącej z XIII wieku. Rzeźba stała na cokole przy wejściu do tumy i przedstawiała dużą wartość artystyczną.

Przypuszczalnie stała się ona łupem jakiegoś namiętnego zbieracza antyków.

Policja kryminalna czyni poszukiwania za sprawcą kradzieży.

KRONIKA

Kalendarz dnia

Czwartek

15

Grudzień

Waleriana b., Antoniego, Wikt. Słowiański: Wolimira. Słońca wsch. 7.38, zach. 15.23. Księżycy wsch. 0.40, zach. 11.58.

Kronika historyczna:

1828. Założenie tajnego związku niepodległościowego w warszawskiej Szkole Podchorążych.
1840. Uroczysty pogrzeb Napoleona I w Paryżu.
1859. Urodził się L. Zamenhof, twórca Esperanta.
1893. Zmarł w Poznaniu Edmund Calier, zasłużony wódz powstania 1863.
1922. Założenie Związku Polaków w Niemczech.

Przysłowia ludowe:

Grudzień pola grudzi i izby wystudzi.

Ciekawe wiadomości:

Rzeka Newa koło Leningradu pozostaje zamrznięta przez 147 dni w roku.

„Złote Myśli“:

Praca rozumna i wytrwała, która nie myśli o zbieraniu owoców w tydzień po posiewie — przebiega góry, nad przepaściami rzuca mosty. B. Prus.

— **Pierwszy śnieg** spadł dziś przed południem nad naszą okolicą. Ponieważ powietrze jest w dalszym ciągu mroźne należy przypuszczać, że w najbliższych dniach nastąpią większe opady śnieżne.

— **Sprzedaż choinek od 11-go grudnia.** W roku bieżącym sprzedaż jednostkowa (Einzelverkauf) choinek rozpoczęła się w Niemczech dopiero z dniem 11-go grudnia. Późniejszy ten termin w przeciwieństwie do roku ubiegłego umożliwi nabywcy większy wybór i lepszą jakość choinki. Choinki uległy znacznemu potaniu. Specjalna organizacja czuwa nad utrzymaniem cen w wysokości ustalonej.

W okresie Bożego Narodzenia na całym terenie Rzeszy zapłonie — jak donosi prasa niemiecka — przeszło 12 milionów choinek.

— **Szabarg (Alt-Schöneberg).** Wśród kotów tu-tejszej gminy, wybuchła jakaś zaraza na którą koty pozdychały.

— **Butryny (Wuttrien).** Zawalająca się kuźnia wiejska zostanie usunięta przez co zyska cały wygląd wioski.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— **Prabuty (Riesenburg).** Mistrz dojarski Schilke z Weisenfelde (?) jechał ze znajomym na motocyklu w szybkim tempie na dworzec. W pobliżu składnicy towarowej najechał na próg, motocykl zarzucił i wpadł na wysoki płot. Schilke pokaleczony został ciężko na twarzy, towarzysza jego odniósł wstrząs mózgu.

— **Malbork (Marienburg).** Pod Królewskąwsia zdarzył się śmiertelny wypadek komunikacyjny. Jadący z Malborka samochód najechał na rowerzystę, który zjechał na środek drogi. Rowerzystę zatrzymał już w Starympolu policjant zakazując mu używania roweru gdyż był on podпиты. Rowerzysta jednak nie usłuchał i sam spowodował swoją śmierć. Osierocił on pięcioro dzieci.

Z MAZOWSZA

— **Nibork (Neidenburg).** Niejakiś E. uzyskał w roku 1936 zajęcie w NSDAP. Powierzone w nim zaufanie zawiódł gdyż sprzeniewierzył on w jednym wypadku 150 mk. i inne pieniądze. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia. — Za takie same przewinienie skazana została zamężna N. z Małego Ilawka na 6 miesięcy więzienia. Kobieta będąc kasjerką oddziału partii sprzeniewierzyła 568 mk.

— **Ządzbork (Sensburg).** W tych dniach zebrało w pewnym sadzie dojrzałe maliny. Jak na obecna porę jest to nielada przysmak.

— **Rastembork.** 59-letni robotnik budowlany Fryderyk Markowski przejechany został przez pociąg i na miejscu zabyty. M. który niedośłyszy przechodził tor nie widząc nadjeżdżającego pociągu.

— **Gołdap (Goldap).** Nieostróżne obchodzenie się z bronią spowodowało znów śmierć młodego człowieka. W mieszkaniu robotnika Lilla zabawił się 18-letni syn teszyngiem, który dnia poprzedniego kupił. W czasie oglądania broni padł strzał, który ugodził 16-letniego Heinza Pucka w nos i mózg. Chłopak zmarł w krótkim czasie. Niefortunnego strzelcę aresztowano.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— **Ilawa (Dt. Eylau).** W sobotę po południu znaleziono pijanego robotnika leżącego obok swego roweru w ulicy Dworcowej. Inny pijak rozpoczął na rynku bijatykę powodując wielkie zbiegowisko.

Obuch osadzono w areszcie. Podobny wypadek zdarzył w poniedziałek. Wieczorem o godz. 7-mej zebrano pijaka z przed poczty.

— **Barsztyn (Bartenstein).** Donosiliśmy niedawno, że dwoje młodych ludzi zabrawszy motocykl kolegi wyjechali do Domnowa i rozbili się. Jeden z nich obecnie zmarł, drugi walczy ze śmiercią.

KRONIKA POGRANICZA

— **Zakrzewo (Buschdorf).** Niebezpieczna zaraza pyska i racie wygasła już w Zakrzewie. W ubiegłym tygodniu przeprowadzono dezynfekcję w zagrodach dziedzicznych Pazderskiego i Krausy. Również i niedaleki Wersk uwolnił się od pryszczycy. Po stwierdzeniu tegoż przez powiatowego weterynarza zniesiono wszelkie ochronne przepisy tak w Zakrzewie jak i Wersku.

— **Bytów (Bütow).** Na jeziorze Jasońskim, największym w naszym powiecie, zdarzył się w tych dniach tragiczny wypadek. Niejakiś Mahnke z Pomiejsk Małych wraz towarzyszem, wypłynęli na jezioro wspomniane na połów ryb, pomimo że wody jeziora były wzburzone. Nagle wichura przybrała na dalszej sile i młodzi rybacy nie zdołali utrzymać równowagi. Łódka się przewróciła i obaj znaleźli się na spienionych falach. Podczas gdy młodszy z nich zdołał się wyratować i osiągnął szczęśliwie brzegi jeziora, starszy Mahnke utonął. Śmierć zaskoczyła go 40 metrów od brzegu. Mahnke utracił życie w kwiecień wieku. Liczył dopiero 23 lat.

— **Koszalin (Köslin).** Tutejszy sąd przysięgłych rozpatrywał ostatnio sprawę lekarki Gertrudy Buchholz ze Szczecinka. Zarzucano jej zawodowe spędzanie płodu i to w 11 wypadkach. W drugich 11 wypadkach udowodniono jej powzięte w tym ohydny celu próby. Wobec nagromadzonego materiału dowodowego i wielkiej liczbie świadków, rozprawa sądowa trwała 11 dni. Lekarkę zasądzono na 4 lata domu karnego, oraz na utratę praw obywatelskich na dalsze 3 lata. W czasie tym nie wolno lekarce wykonywać swego zawodu.

— **Szczecinek (Neustettin).** Policji kryminalnej w Szczecinku udało się pochwycić i zaarrestować 24-letniego wyrodnialca, który na przedmieściu i w parku miejskim napastował mężatki i dziewczęta szkolne. Przypuszczalnie zbroczeniec ma i inne grzechy na sumieniu. Jest więc bardzo wskazane, by o wypadkach tych doniesiono policji, by tym samym ułatwić dochodzenia i przyczynić się do sprawiedliwego ukarania przestępcy.

— **Trzcianka (Schönlanke).** W jednej z tutejszych fabryk mebli zdarzył się w tych dniach nieszczęśliwy wypadek. Robotnik Model, obsługujący mechaniczną obrabiarkę, wsunął przez nieostróżność rękę pod nóż. Odcięty został mu przytym palec lewej ręki.

Z DALSZYCH STRON

— **Kolonia (Köln).** Pewien 20-letni młody człowiek, cierpiący na rozstrój nerwowy, postanowił odebrać sobie życie. W tym celu zadał on sobie kilka ran brzytwą, wypił esencji octowej, a następnie skoczył z pierwszego piętra na bruk. Ponieważ jednak jeszcze żył, przyczołgał się do kadzi z wodą i usiłował się w niej utopić. Domownicy zauważyli jednak te niesamowite poczynania i wezwali lekarza, który zabrał upartego samobójcę do sanatorium.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Zatarg o znaczki pocztowe

Berlin. Prasa berlińska donosi z Wolnego Miasta Gdańska, że Senat gdański interweniował w Warszawie z powodu wprowadzenia przez polską pocztę portową w Wolnym Mieście Gdańsku znaczków, wydanych z okazji 20-lecia Niepodległości Polski.

Według twierdzeń władz W. Miasta Gdańska, znaczki te mają fałszywie przedstawiać historyczny rozwój Gdańska, nadając mu charakter polski. Znaczki te, pisze prasa berlińska, przedstawiają jedną z bram Gdańska, przed którą stoi kupiec gdański, zawierający interes zbożowy ze szlachcicem polskim. Piąty znaczek przedstawia symbole upadku Zakonu Krzyżackiego co — zadaniem prasy niemieckiej — godzi się musi w uczucia niemieckich w Gdańsku.

Odpowiedź polska, która stwierdziła, że nic nie jest w stanie zmienić faktu historycznego, że w wieku XVI Gdańsk stanowił część składową państwa polskiego, zdaniem pism niemieckich, „rząd“ gdański (Danziger Regierung) uznał za niewystarczającą.

Zmniejszona renta byłego cesarza Wilhelma

„Daily Express“ donosi, iż renta którą otrzymywał były cesarz Wilhelm z Niemiec, jako dochód z posiadanych dóbr, papierów wartościowych i tak dalej została zmniejszona 4-krotnie.

Dotychczas wolno było pełnomocnikom byłego cesarza wysyłać do Dorn 500 000 franków francuskich miesięcznie, obecnie zaś tylko 125 000 franków.

W obawie przed utratą kolonij

Lizbona. Tygodnik „Humanidade“, zajmujący się specjalnie sprawami kolonialnymi, wzywa w ostatnim numerze do zawarcia przymierza pomiędzy Belgią, Holandią a Portugalią, które to kraje posiadają niewielką metropolię oraz obszary kolonialne.

Nowe 7-lecie prezydenta Smetony

Kowno. Agencja Eita donosi, że prezydent Smetona rozpoczął po ponownym wyborze nowe siedmioletnie swego urzędowania i złożył dziś w parlamencie uroczystą przysięgę w obecności członków rządu i parlamentu oraz korpusu dyplomatycznego.

Kącik wesołości

Sport szkodzi.

— Pan sądzi, że przyczyną choroby serca jest to, że zajmuje się pan sportem. Jaki sport pan uprawia?

— Rybołówstwo.

— Ależ ten rodzaj sportu nie szkodzi na serce.

— Tak, ale ja nie mam pozwolenia na łowienie ryb.

Kongres.

— Kongres już się zaczął, zechce pan łaskawie wejść po cichu.

— Dlaczego? Czy już wszyscy śpią?

Perpetuum mobile.

Aby skłonić małego Janka do picia tranu, rodzice obiecali mu za każdą wypitą łyżkę 10 fenigów. Gdy butelka była już całkowicie wypróżniona, okazało się, że Janek posiada już w skarbonce 5.50 marek.

— Cudownie! — woła uradowany chłopiec. — A co mi kupicie za te pieniądze?

— Oczywiście nową butelkę tranu — mówi ojciec.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Piątek, 16 grudnia 1938.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół: „Książę Józef“ — słuchowisko. 11.30 Pieśni i piosenki. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 15.00 „Hokus, pokus, dominicus“ — aud. dla młodz. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudn. 16.05 Wiad. gospod. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Pieśni. 17.05 „Pułkownik Stan. Becchi“ (w 75-tą rocznicę zgonu) — felieton. 17.20 Recital klarnetowy. 17.45 Jakże sporty może uprawiać kobieta? — pogad. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Sen nocy radiowej“ — słuchowisko. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.00 Koncert w wyk. Ork. Filh. Warsz. 20.50 Aud. informacyjne: Dz. wieczorny. Wiad. meteorol. Wiad. sport. 22.30 „Opowiadanie przyjaciela“ — nowela. 22.45 Płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. franc.

Toruń

10.00 Płyty. 11.25 Wiazanka melodii jugosłowiańskich i marokańskich. 13.00 Płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 17.45 O muzyce wiadomości dla wszystkich — audycja. 18.15 Rozmowa z radiosłuchaczami. 18.25 Wiadomości sportowe.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor odpowiedzialny za redakcję i dział ogłoszeniowy S. Pieniężny. D. A. XI. 1938: 860. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1 12. 35.

Kalendarze

na rok 1939

Kalendarz Mariański Miarki 0.60
Wielki Kalendarz Mariański 0.70
Mały Kalendarz Powieściowy 0.50
Kalendarz Wszechświatowy 0.90
Pociecha Starości, duży druk 0.90
Kalendarz Uniwersalny 2.25
Regensburg. Marien Kalender 0.65

Przesyłka pocztowa 15 fen., za Kalendarz Uniwersalny 30 fen.

poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej